№ 209. Kraków 13 Września — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK MIESIĘCZNY wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS"

w Krakowie: ... w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie ... złr. 24
półrocznie ... 12
kwartalnie ... 6
miesięcznie ... 2 cen. 35

Z DODATKIEM
... w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie ... złr. 34
półrocznie ... 17
kwartalnie ... 8 | kwartalnie ... 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3\frac{1}{2}$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi pronumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny frank. do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **IV** t. j. na **Październik, Listopad i Grudzień** 1859,

na sam dziennik **„Czas"**
kwartalnie *w miejscu:* 5 zł. aust. *pocztą:* 6 zł. aust.
na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**
kwartalnie *w miejscu:* 8 zł. aust. *pocztą:* 9 zł. aust.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty, w razie bowiem spóźnienia Expedycya nie ręczy za dopełnienie numerów poprzednich.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 12 września.

Odebraliśmy dziś rano artykuł *Monitora* w całej jego osnowie i podajemy go we właściwéj rubryce. Jest on niezaprzeczenie wypadkiem politycznym i w nim się w téj chwili ogólne położenie polityczne odbija. Najlepszym on dowodem, że konwencya podpisana w Villafranca nie była dotąd znaną. Wspominaliśmy nieraz, że tekst jéj autentyczny nie był ogłoszony, a w urzędowych doniesieniach różne spostrzegać się dały wersye. Tak jak dziś *Monitor* przedstawia negocyacye w Villafranca, rzecz cała zawisła jak się zdaje od postępowania Włochów, a Cesarz Francuzów zostawia im w téj chwili do wyboru, lubo wyraźnie pozwala przewidywać, że nie zawsze będą mieli wolny wybór, czy przyjąć lub nie przyjąć warunki traktatu podpisane przez Napoleona III.

Cokolwiek się jednak stanie, każde oświadczenie monarchy Francyi ma przywiléj zwracania wyłącznie uwagi na siebie i zmieniania niejako według rzuconéj normy wszelkich rozumowań i dyskusyj. Wszystko co przed tym artykułem w dziennikach czytamy, wydaje się przestarzałem, a o wrażeniu jaki uczynił sądzić jeszcze nie można.

Wobec zresztą téj tak pochłaniającéj zajęcie Europy sprawy włoskiéj, mało rozgłosu zyskało nowe zebranie konferencyi paryzkiéj w przedmiocie wszakże bardzo ważnym, bo podwójnego hospodarstwa księcia Couzy. Czekać jednak wypada ogłoszenia protokółu z tego jedynego posiedzenia, bo szczegóły jego nie są dostatecznie wiadome. To tylko pewna, że kwestyę żeglugi na Dunaju uznano za niedość jeszcze przygotowaną do dyskusyi. W październiku dopiero ma ona przyjść pod obrady, wszakże jest to pogłoska niemająca wiele prawdopodobieństwa.

Korespondencya Czasu.

Paryż 8 września.

Onegdaj zebrała się w ministeryum spraw zagranicznych konferencya, w celu uległalizowania podwójnego wyboru księcia Kuzy. Na tę konferencyą przybył z Ostendy hr. Kisielew, a z Londynu p. Mussurus. Konferencya skończyła się na jedném posiedzeniu. Nie zajęła się ona wcale prośbą Rumunów o obcą dynastyę. Prosba była niewczesną i w pewnym względzie obróconą przez pretendentów przeciw partyi narodowéj. Prośba ta osłabiła ks. Kuzę i rozbiła zamiary jednego z państw sąsiednich, a zarazem nieznużonych pretendentów, gotowych rozciąć kraj na dziesiątki hospodarstw, aby nad niemi panować. Ks. Kuza jest władcą jakiego można było otrzymać, i dla tego partya narodowa otacza go szacunkiem. Mówiąc o stanowczém uregulowaniu władzy ks. Kuzy, *Pays* mówi: „Przykład Rumunii powinien posłużyć innym za naukę; dziś państwa nowe nie organizują się odrazu, lecz stopniowo, i losy ich zależą od postępowania mieszkańców. Rumuni pokazali roztropność godną naśladowania".

Ks. Meternich wyjechał wczoraj do Wiednia, a hr. Pourtalès do Ostendy. Przestano mówić o projekcie widzenia się Cesarza Francuzów z Cesarzem Austryackim. Cesarz nie chce jawnie wystąpić przeciw parlamentom księstw włoskich i woli zdać tę sprawę na kongres niż sam ją zdecydować. Cesarz baczy na zasadę. Utrzymuje się przekonanie, że konferencye w Zürich dojdą do końca, choć zadanie staje się coraz trudniejsze. Opinia sfer często dobrze informowanych jest jeszcze, że Cesarz Francuzów przychyla się do zlania się księstw włoskich z Piemontem, i że ma to robić z dwóch przyczyn: dla położenia końca niebezpiecznemu duchowi rewolucyjnemu we Włoszech i dla zgotowania sobie sprzymierzeńców. Opinii powyższéj nie dzielę. Jeżeli, jak zapewniają, miał upaść zamiar restaurowania dawnych książąt, nie upadł jeszcze projekt postawienia w miejscu dawnych książąt nowych książąt lub nowego księcia. Na ostatnią kombinacye może się (?) w końcu zgodzić Austrya. Ta kombinacya zasłoniłaby Rzym i ocaliła myśl zaprowadzenia konfederacyi włoskiéj. W Toskanii pokazuje się oddziałanie przeciw złączeniu się z Piemontem, lecz nie dość silne. Partya piemoncka postępuje w tym kraju biegle i działa przeciw ajentom francuskim. Ks. Poniatowski umiał się bronić. Rząd francuski uznał za potrzebne danie urlopu margrabiemu de Ferrière le Vayer, swemu pełnomocnikowi we Florencyi. Romania uchwaliła oddzielenie się od Państwa Kościelnego i co więcéj, uchwaliła złączenie się z Piemontem. Mimo licznych zapewnień, nie można wątpić, że w chwili obecnéj nie wzięła jeszcze stanowczéj góry żadna kombinacya. Hr. Arese jedzie z St. Sauveur do Turynu z wyrazem polityki francuskiéj; hr. Cavour ma przybyć do Paryża z wyrazem polityki piemonckiéj, a ks. Modeny daje zaprzeczenie listem ogłoszonym z jego podpisem, w interesie swéj restauracyi i restauracyi innych książąt włoskich. *Univers*, *Union* i *Gazette de France* obstają bez znużenia za restauracyą. Od kilku dni panuje rodzaj trwogi w redakcyach tych dzienników. Panuje przekonanie, że kongres nie da Piemontowi księstw, które podniosłyby go do państwa z ludnością 12 milionów. Na to nie zgadza się interes francuski i nie zgadza się zasada dworów północnych. We wczorajszym artykule *Opinion nationale* oświadczyła się przeciw restauracyi i przeciw złączeniu księstw z Piemontem. Za czém jest przeto? Jest to sekret dziennika.

Sfery polityczne bliskie rządu, powtarzają zwrotkę, że będzie kongres, ale w jakich rozmiarach i w jakim duchu, tego nikt dobrze nie wie. *Globe* mówi, że nim się zgodzi na niego, Anglia chce znać instrukcye które będą dane ambasadorom. Widoczna jest obawa, o któréj od pewnego czasu napomykam, aby kongres decydując sprawę księstw włoskich według widoków Francyi, nie obrócił się w innych punktach na jej niekorzyść, aby na nim lub z niego nie wyszedł nowy a raczéj szczerszy układ dworów. W. K. Konstanty opuścił Anglią i udał się do Rosyi, a nie do Biaritz. Książęta Leichtenberscy są w Ostendzie. Rosya trzyma się więcéj Prus i zaczyna się zbroić. Z drugiéj strony, Cesarz Napoleon posłał przez p. Bielle, swego adjutanta, krzyż legii honorowéj następcy tronu rosyjskiego, z okazyi jego pełnoletności. Są to drobne fakta, które może nic nie znaczą w téj chwili. Godném jest tylko wzmianki, że *Constitutionnel* zbijając korespondencyą *H* zamieszczoną w *Indépendance*, zaprzeczył, aby Francya ulegała Anglii. Taka rzecz nigdy się nie mówi we Francyi, i tę uwagę kilka razy już zrobiłem. Co od tego czasu napisał korespondent *H*, jest przesadzoném. Pan *H* zbiera dobre ziarna, ale i złe. Wielkiém jest niebezpieczeństwem chcieć wszystko wiedzieć. Nie jeden się przekonał, że dobrze jest nieraz używać wyrazu: „niewiadomo", i czekać.

Pasza egipski podnosi armię do 50,000 i myśli ufortyfikować Aleksandryę.

Król belgijski ma przybyć do Biaritz dnia 11 t. m., a p. de Reiset dnia 10go. Cesarz dał rozkaz przyprowadzenia pod Biaritz jachtu cesarskiego *Orzeł*, zbudowanego w Cherbourgu. Cesarzowa podarowała marsylskiemu kościołowi Notre Dame de la Garde, kościołowi majtków, suknię którą miała w dniu wywodu po urodzeniu cesarzewicza, a która jest warta 35,000 fr. Marszałek Mac Mahon ma objąć komendę w Lille dnia 25 t. m. Napomykają o projekcie zamienienia miasta Bourges w fortecę. Ks. Taillerand wrócił ze Sztokolmu i wyraża się bardzo życzliwie o Szwecyi.

Kończąc pracę nad decentralizacyą, *Constitutionnel* oświadczył się za powiększeniem atrybucyi podprefektów, dotąd tylko pośredników prefekta, nie mających mocy decydowania, a co może przyśpieszyć załatwianie spraw miejscowych. Rady departamentowe już się skończyły. Gdyby nie mowy prezesów, nie miałyby one rozgłosu. Choć cicha funkcya rad, pozostaje jednak dobroczynną, bo jest kontrolującą. Mówią już o odebraniu rządów czterem prefektom. Życzenia rad są rozliczne. Ministeryum spraw wewnętrznych je klasyfikuje, chciwe odkrycia w nich czegoś praktycznego. Zdaje się, że rząd zamieni w prawo życzenia objawione przez pana Drouin de L'huys i podciągnie najemników wiejskich pod obowiązek posiadania książeczek. Będzie to dobry środek. Wolność pracy jest potrzebną, ale praca nie powinna górować nad kapitałem i ziemią. We Francyi karanoby jako koalicyą to co się często dzieje w innych krajach i użytoby w wielu razach surowego prawa obróconego przeciw włóczęgostwie. Prawa francuzkie, strzegąc wolności pracy, są ostremi na koalicye i włóczęgostwo. Tutaj każdy musi pracować i mieć zamieszkanie. Przepędzający noc na dworze, brany bywa do aresztu jako włóczęga i karany jest sądownie. Handlarze są także surowo karani. Ten co dolewa wody do wina, mleka itd. karany jest więzieniem, opłatą pieniężną i przylepieniem afiszu na jego własnym sklepie.

Zwyczaj zapisywania majątków szpitalom bywa częsty we Francyi i teraz jeszcze. Z takich funduszów wyszły ogromne kapitały szpitalów francuzkich, a dzięki tym kapitałom nie ma miasteczka we Francyi, któreby nie miało swego szpitalu. Dyrektor szpitalów paryzkich podziękował w tych dniach publicznie za zapis przez lorda Seymoura znacznego majątku szpitalom paryskim i londyńskim.

Czas z dnia 3 t. m. zawiadomił mnie o polemice, która prowadzi się z *Gazetą Codzienną* w przedmiocie protekcyi handlowéj. Nie mam sposobności czytywania *Gazety*, ale z jednego jéj wyjątku widzę, że zdaje się mieć słuszność. Nie jestem za systemem zakazowem i protekcyą więcéj polityczną niż handlową, ale za protekcyą czysto handlową i mierną, jak tego wymagają doświadczenie i suche granice Królestwa, byłem zawsze i zawsze będę, bo wiem, że są narody, które nie mogą się obejść bez protekcyi, bo wiem, że jeżeli bez protekcyi nie może się obejść Francya pod bokiem Anglii, to tem bardziéj pod bokiem Prus Królestwo, ten ostatni zakąt, jeszcze nie zupełnie zalany wpływem zgubnym wolności handlowéj i przemysłowéj. Nie trzeba nigdy zapominać o wyższości pracy przemysłowéj i handlowej nad rolniczą i o różnicach charakteru narodów, a potrzebie ich życia. Dla Polski za *free trade* i *libre echange* nie byłem i nie będę, choć pragnę podniesienia i ożywienia handlu. Książkom angielskim, pruskim, a nawet francuzkim także nie wierzę. Książki mówią, że handel jest to wymiana produktu za produkt, ale niestety tak się zawsze nie dzieje, bo nie wszystkie kraje są do Anglii, Prus i Francyi podobne. Są kraje podobne do Rumunii, w których handel jest często wymianą pieniędzy za produkt, za towar i o tem dobrze wiedzą bankierowie zachodni mający stosunki z Rumunią i Królestwem. Rumunia słynąca z żyzności roli, znosi jako tako to złe, ale inne kraje idą prostą drogą do bankructwa. Bilans handlowy nie jest urojeniem, lecz rzeczywistością, i biada kto go sobie nie układa. Już dawno napomykałem w moich listach, że bilans Królestwa jest opłakany. Czy to nieszczęście pochodzi z nizkości protekcyi (w co nie wierzę), jak zdaje się twierdzić *Gazeta*, czy raczéj ze złego wykonywania protekcyi przez celników, ze szwarcowania kapeluszy, krynolin itd., z wydawania pieniędzy na niedorzeczne podróże za granicę, z umieszczania kapitałów na Zachodzie, z wysokości podatków, z nieprzerobienia u siebie płodów krajowych, przezcoby płody potroiły swą wartość i utrzymały równowagę bilansu, to spodziewam się *Gazeta Codzienna* wyświeci i na liczbach wykaże.

Londyn 7 września.

L. Z włoską sprawą, jak widać, ani na krok nie postąpiono i próżno byłoby nad nią głowę smażyć. Po rozprawach, które słyszeliśmy jak parlament zasiadał, teraz wszystko o niéj cicho i głucho. Dzienniki tylko głośne, gubią się w domysłach i przypuszczeniach puszczanych jak na wiatr, które też i wiatr rozwiewa. Ostatnim listem donosiłem wam, że lord Palmerston za powrotem z Osborne nagle zwołał telegrafem ze wszech stron ministrów na radę gabinetową. Że coś nader ważnego musiało być przedmiotem narady, to pewna — ale to zostaje tajemnicą. Jeden *Court Journal*, który jest wielkim plotkarzem jak zwykle bywają ludzie u dworu — pisze wszakże: „iż lord Palmerston wraz z lordem John Russellem mieli na celu zasięgnienie ostatecznie zdania swych kolegów względem jednéj przynajmniej części kwestyi włoskiéj, gdyż nie jest tajnem, że z Włoch środkowych i wyższych czyli z Lombardyi i byłych księstw miano od kilku dni posła, i z nim jak dorozumieć się można, pilnie dyplomatyzowano i że w skutek tego przyszło do jakowegoś dotykalnego urządzenia (tangible arrangement). Lord Palmerston widział się był w téj sprawie pierwéj (w niedzielę) z lordem J. Russell w Pembroke Lodge (koło Richmond), umyślnie tam jeździł i zgodzili się obaj na formę, w jakiéj ten przedmiot nazajutrz na radę gabinetu miał być wniesiony. Naturalnie rzecz ta chowana na teraz w sekrecie, ale że gabinet zgodził się i przyjął postanowienie przedłożone mu przez rzeczonych dwóch mężów stanu, nie ulega żadnéj wątpliwości. Poczem ministrowie zaraz rozjechali się każdy w swą stronę i to niemal tak nagle jak przybyli na naradę do Londynu. Trzech ministrów jednak brakowało na niéj." Podaję wam tę dworską ploteczkę, a może na dnie jéj ujrzycie co prawdy.

Lord John Russell wyjechał z swą rodziną do Abergeldie zamku w Szkocyi własności księżnéj Kent matki królowéj. Tak zaś sprawą włoską ma być zajęty, że nie on — jak z urzędu jego jako minister spraw zagranicznych wypadało, ale lord Palmerston nowego posła króla neapolitańskiego królowéj przedstawił. Dotąd jak największa jedność i zgoda między obydwoma panuje. *Arcades ambo.*

Częste w rozmowie i pismach robią się wzmianki o wielkości narodowego długu angielskiego. Na objaśnienie go, niech tu dołączę to, że chociaż ten dług roku 1844 wynosił 787,598,145, a zeszłego roku 1858 podniósł się do 804,445,483 fs. odsetki od niego jednakowoż — dzięki rozsądnéj administracyi finansowéj — były za ostatnich lat stosunkowo mniejsze jak roku 1844, w którym one wtenczas wynosiły niemniéj jak 30,495,459, gdy przeszłego roku (1858) spadły na 28,501,479 fst. choć dług o 7 milionów był powiększony. Prócz tego jeszcze w tym samym przeciągu czasu umorzenie niektórych pozaciąganych długów miało miejsce. I tak dług, co był roku 1847—8 zaciągniony dla Irlandyi podczas panującego wtedy głodu, został w pięciu latach zupełnie spłacony. Dług potrzebny na wojnę rosyjską wynosił 36,545,987 fst. Z niegoż podobnie 3,536,305 już zostało spłaconych, lecz potrzeba, według obecnéj raty spłacania, jeszcze 20 lat nim zostanie całkiem umorzony. Obliczywszy powiększone podatki z lat 1854—5—6, wojna ta z Rosyą kosztowała w ogóle niemniéj jak 70,000,000 fst. A ponieważ ludność W. Brytanii od roku 1844 pomnożyła się o 2,000,000 więcéj i handel zarazem został niezmiernie rozszerzony, ciężar długu nierównie mniéj cięży jak piętnaście lub dwadzieścia lat temu.

Wiadomo że w Anglii istnieje ważna assocyacya mająca na celu rozprzestrzenienie wiadomości społecznych. Wypisuję całkowity jéj tytuł: *National Association for the Promotion of Social Science*, gdyż czytelnikom waszym może częściéj zdarzy się o niéj słyszeć, usiłowania jéj bowiem nader są ważne, i już nieraz sami zwracaliście na nie uwagę w *Dodatku* do *Czasu*. Stowarzyszenie to odbędzie tego roku swe trzecioletnie posiedzenie w Bradford dnia 10 b. m. pod przewodnictwem lorda Brougham, który jako stały prezes jego rady zda sprawę z całorocznych czynności jego członków. Assocyacya podzielona na pięć wydziałów, każdy wydział mający osobnego prezesa. W wydziale prawniczym prezesem jest wicekanclerz sir W. P. Wood; w wydziale dla edukacyi p. Adderley członek parlamentu; w wydziale kar i poprawy zbrodniarzy p. R. M. Milnes członek parlamentu; w wydziale zdrowia publicznego p. W. Cowper członek parlamentu, pasierb lorda Palmerstona; a w wydziale gospodarstwa sir J. Suttleworth baronet. Arcyważne to stowarzyszenie dla ulepszenia społecznego stanu ludności krajowéj zwłaszcza ze znakomitych i wytrawnych mężów stanu jest złożone. Rozprawy też ich i postrzeżenia nader ważne, połączające teoryą z zastósowaniem do praktycznego życia. Z projektów ich i rad rząd postanowił korzystać.

Dnia dzisiejszego „Wielki Wschód" (*Great Eastern*) to jest „Lewiatan" ma w końcu opuścić swe dotychczasowe stanowisko na Tamizie pod Deptford przechodząc pod przewództwo morskie właściwego swego kapitana. Operacye wyruszenia z nim na morze miały rozpocząć się dziś rano za pomocą dwóch parowców z przodu i dwóch z tyłu ku pomocy. Mnóstwo londyńczyków wybrało się na brzegi Tamizy dla przypatrzenia się wyprowadzeniu tego olbrzymiego okrętu na morze, i pomimo obiegania złowróżbnych wieści, jakie mu od samych początków wciąż towarzyszyły, jest nadzieja, że się wszystko dobrze uda. W trzech tylko punktach będzie z nim najtrudniéj do przebycia. Naprzód pod Blackwall, na ostrym i nagłym zakręcie Tamizy, gdzie mu przejście będzie może ciasne, a przez który punkt o 7méj rano podczas najwyższego wezbrania wody na rzece ma przebywać. Drugim nieco daléj trudnym punktem na Tamizie będzie *Barking Shelf*, mielizna rozciągająca się w poprzek niemal całéj rzeki zostawiająca tylko jeden głęboki a wązki kanał, którędy wszystkie okręty przechodzić zwykły. Jeszcze drugą mieliznę zwaną „Erith Runds" będzie

miał do przebycia, ale ta już mniéj niebezpieczna gdyż tamtędy najgłębsze kupieckie okręta przy ostrożności łatwo przechodzą. Przybywszy do Nore „Wielki Wschód“ zatrzyma się dla nabrania węgla i zaraz popłynie do Portland pod Weymouth. Tu odbywać będzie na morzu wycieczki przez dwa lub trzy dni dla próby w żegludze; potem ma udać się do Holyhead a ztamtąd niedługo do Portland miasta stanu Maine w Ameryce. Portowe to miasto stanowi główny punkt czyli tak zwany *terminus*, do którego koleje żelazne tak ze Stanów Zjednoczonych jak i z Kanady się zbiegają. Podróże „Wielkiego Wschodu“, jeźli się powiodą, przyczynią się wielce do zbliżenia ludów najodleglejszych części świata do siebie. Pierwszą on podróż do Ameryki odbywa tylko na próbę, bo właściwém jego przeznaczeniem są wschodnie kraje.

Londyn 7 września.

SS. Dzienniki angielskie mówią teraz jako o rzeczy prawdopodobnéj, że sprawa włoska załatwioną będzie ostatecznie na kongresie europejskim. Jeżeli do tego przyjdzie, zdaje się, że przyłączenie Księstw do Sardynii znajdzie w Anglii wielką podporę. Przeciw powrotowi książąt, nieby w Anglii niemiano, ale królestwo księcia Napoleona, nie jest tem, coby tu dla Włoch życzono. Margrabia Lajatico, posłannik toskański, powtórnie był przyjmowany oficyalnie przez ministra spraw zagranicznych.

Spór między robotnikami a przedsiębiorcami budowli, bierze niekorzystny dla pierwszych obrot. Przedsiębiorcy postanowili, nieodstępując na krok od swych warunków, otworzyć w przyszły poniedziałek swe pracownie i spodziewają się dostarczającego napływu rąk za pomocą obudzonego przeciwnego ruchu (anti strike movement). Pozostaje tylko ważna niepewność czyli się znajdzie pomiędzy niemi potrzebna liczba zdolnych ludzi, bo co tylko jest starszego i lepszego prowadzenia w klasie wyrobniczéj, należy do stowarzyszeń. Tymczasem ludzie bez roboty radzą sobie jak mogą. Znajdują zawsze bratnią pomoc od innych rękodzieł, ale to zaledwie lichą może dać zapomogę kilku tysiącom ludzi. Przy rozdawaniu tych zasiłków podziwiać można nadzwyczajne uszanowanie Anglików do nadanych sobie praw, zgodność ich w powszechnym interesie i zdolność w zaprowadzeniu pojedynczéj i praktycznéj manipulacyi. Taka ogromna liczba prawie zgłodniałych ludzi otrzymuje swoje zasiłki bez żadnego nieładu, żadnego zbiegowiska. Podzieleni na loże, wybrali sobie delegatów, którzy się znoszą z głównym komitetem i w cichości i ładzie obowiązki swoje pełnią. Kilka wypadków nieporządku ukarane zostały wykluczeniem. Główną siłą tych stowarzyszeń jest to, że nigdy niedopuszczają, aby dla kogo wyjątek mógł być zrobiony w przyjętych ogólnych zasadach. Zdaje się jednak, że to wszystko się skończy przegraną dla robotników, bo trudno jest, aby w tak wielkiém mieście jak jest Londyn, nieznaleziono w dłuższym przeciągu czasu potrzebną liczbę rąk na zastąpienie wykluczonych. W innych miejscach podobne *strikes* wymogły lepsze warunki dla pracującéj klassy.

Wyszła tu teraz jedna z tych niebieskich książek *(blue books)*, różniących się od innych czworograniastą formą i kolorem oprawy, które od czasu do czasu wychodzą i są sprawozdaniem władz przed publicznością z rozmaitych gałęzi administracyi. Dzisiejsza zawiera statystykę prawniczą na rok 1858. Statystyczny ten raport tyczy się tylko Anglii i Walii. Zaczyna się wyliczeniem osób zajmujących rozmaite stopnie w policyi. Mała ta armia składa się z 20,256 ludzi, między tymi 138, tak zwanych *detestive officers*, to jest używanych na wytropienie podejrzanych osób i chwytanie tychże. Są to nadzwyczajnie zdatni i odważni ludzie, którzy często w swych poszukiwaniach przebierają się i długie przedsiębiorą podróże po obcych nawet krajach. Podziwiać można, jak w kraju gdzie nieznają co to są paszporta, co są donoszenia gospodarzy kto w ich domu mieszka, w kraju gdzie niewolno policyi wchodzić do domu bez urzędowego upoważnienia, za które wielka cięży odpowiedzialność na sędziach udzielających je, tak często sprytnie utkane oszustwa, ukryte zbrodnie, zawsze prawie wykryte bywają i tak rzadko zbrodniarz jest w stanie nie tylko się ocalić ale dłuższy czas przechowywać się.

Obliczenie to wskazuje, że 178,000 mężczyzn i 125,000 kobiet żyje bez zatrudnienia i środków utrzymania się. Klassa zwana w tym raporcie *criminal class*, obejmuje 101,657 mężczyzn a 58,680 kobiet, z których jedna piąta w więzieniach się znajduje. Nadzwyczajna stosunkowo jest liczba dzieci w téj kategoryi, bo wynosi przeszło 12,000 chłopców i 6,700 dziewcząt niżéj 16 lat wieku.

Okazuje się, że w Anglii właściwéj jest 25,120 domów podejrzanych *(bad houses)*, z których 3,122 utrzymywane są przez przechowywaczy *(receivers)*, 7,096 jest tak zwanych *cribs*, to jest szynków i kawiarń uczęszczanych przez złodziei i kobiety złego życia, 7,915 domów rozpusty, pomimo że te prawem nie są tolerowane jak we Francyi, a 6,987 domów gdzie ta klasa ludzi przytułek znajduje.

Nie wliczając tych którzy za większe przewinienia byli aresztowani, 404,024 osób było sądzonych sumarycznie. Z tych 260,290 zostało skazanych przez sędziów pokoju, a reszta uwolnionych. Z skazanych, 65,000 dostało się do więzienia nie na dłużéj jak 12 miesięcy, 160,000 zapłaciło kary pieniężne, 502 otrzymało chłostę (chłopcy niżéj 14 lat), 3,781 oddano władzy wojskowéj jako dezerterów.

Z sądzonych przez trybunały 17,855 spraw 4,576 nastąpiło uwolnień, 33 zatrzymanych jako obłąkanych, 53 skazano na śmierć, 2,130 do ciężkich robót i deportacyi, 10,834 na więzienie, a 229 chłopców na chłostę.

Kara śmierci wydana na 53 ludzi, wykonaną była tylko na 11. Wszyscy byli mężczyzni, 7 Anglików i 4 cudzoziemców. Cudzoziemcy ci byli Giovanni Lani, Piemontczyk, który zabił publiczną kobietę, Niemiec Sattler i dwóch greckich majtków.

C. k. Minister spraw duchownych i świeckich zamianował Józefa Kickiego pomocnika nauczycielskiego przy wyższéj szkole realnéj we Lwowie, rzeczywistym nauczycielem niższéj szkoły realnéj w Tarnowie.

Lwów 10 września. Dzisiejszy *Przegląd Powszechny* pisze: Wczoraj przed południem przybył do Lwowa Jego Excl. Agenor hr. Gołuchowski, minister spraw wewnętrznych. Przyjmowany u rogatek przez deputacyę wydziału miejskiego, wyraził w kilku treściwych słowach w języku polskim jako mu jest przykro opuszczać kraj i miasto, lecz że i w oddaleniu pamiętać będzie o Galicyi, dla któréj dobra teraz spodziewa się, że będzie mógł nie jedno uczynić, czego niemógł będąc namiestnikiem.

Wieczorem przyjmowany z zapałem przez tłumy zgromadzonego przed gmachem Namiestnictwa ludu, okrzykami radości, pochodem z fakl ami i kantatą, przemówił do niego w języku polskim w słowach następujących:

„Kochani rodacy! Gdy przed dziesięciu laty wyniosła mnie wola Naj. Pana na urząd gubernatora Galicyi, przyjęliście mnie z równem jak dzisiaj zaufaniem; jest to dla mnie dowodem, że uczucia wasze dla mnie niezmieniły się. Przyjmuję te objawy radości z wdzięcznością, będą one drogą pamiątką dla mnie i dla mojej rodziny, jak również rękojmią uznania dalszych moich usiłowań dla dobra kraju. Niech żyją mieszkańcy miasta Lwowa!“

Po powtórzonych okrzykach radości pożegnał nas Jego Excel. minister z rzewnem uczuciem wymówionemi słowy:

„Bywajcie zdrowi! Zachowajcie mnie w waszych sercach.“

Z prawdziwą radością podajemy do wiadomości kraju słowa Jego Excelencyi wyrzeczone w mowie ojczystej, wyrażając na tem miejscu niepłonną nadzieję, że reformy zaręczone słowem Naj. Pana wejdą niebawem w życie z uwzględnieniem praw naszej narodowości.

Wiedeń 11 września. Artykuł *Monitora* znany tu dotąd dopiero z wyciągu telegrafem nadesłanego, sprawił na giełdzie spadek papierów, przez dzienniki zaś uważany jest w świetle cale inném niż przez giełdę. Kiedy ta ostatnia uważa go jako zapowieść nowych zawikłań, a nawet nowéj mogącéj wypaść wojny, w ogólności wszystkie dzienniki tutejsze widzą w nim zamiar utrzymania najlepszych stosunków z Austryą, a pogróżkę przeciw Sardynii i rządom tymczasowym Księstw włoskich, a nadto ukrytą niechęć przeciw Anglii, od któréj wyłącznie wychodzić ma opór Włoch. Dzienniki nie sądzą, aby wojna była bliską, aby nawet była prawdopodobną, lecz nie dają wiary, aby konferencye w Zürich zakończyły sprawę. Książę Metternich przybył z Paryża, i sądzą, że przywiózł z sobą ważne od Cesarza Napoleona oświadczenia.

— Czytamy w dzisiejszéj *O. D. Post*: Minister spraw wewnętrznych hr. Gołuchowski miał podnieść ważną sprawę, która wprawdzie przedewszystkiém dotyka wewnętrznego zakresu czynności jego ministerstwa, lecz nie będzie bez znaczenia dla przyszłego stanowiska krajów koronnych. Albowiem przed r. 1848 pojedyncze departamenta ministerstwa spraw wewnętrznych były podzielone na prowincye i w każdym z takich departamentów traktowano wszystkie sprawy jednego kraju koronnego. Było to odpowiedniem dawniejszemu więcéj samoistnemu stanowisku prowincyj w obec centralnych władz administracyjnych w Wiedniu, i miało tę korzyść, że wszystkie pytania tyczące się zakresu czynności dawnéj kancelaryi nadwornéj, traktowane były jednozgodnie. Już za ministerstwa Stadiona, czynności ministeryalne nie były podzielone podług prowincyj, lecz podług przedmiotów, i nie było już kancelaryi narodowéj węgierskiéj i czeskiéj, nie było osobnych wydziałów dla Galicyi, Morawy i Niższéj Austryi, lecz natomiast istniały wydziały do spraw gminnych, poborowych, lekarskich, dobroczynnych itd. i starano się znaleść do tych departamentów ludzi fachowych, niemając wcale względu na narodowość. Teraz zaś jak donosi *Br. Ztg*, Minister obecny ma zamiar rozdzielić czynności ministerstwa znowu na grupy prowincyonalne, które mają tworzyć sekcye ministeryalne.

— Były minister handlu p. Toggenburg udał się w podróż na czas krótki; niewiadomo jeszcze, jakie otrzyma on przeznaczenie przyszłe, które mu było zastrzeżoném; Minister oświecenia hr. Thun, który jest w podróży, wróci w końcu tego miesiąca; Bar. Bach Aleksander przeznaczony na posła w Rzymie, ma się tam udać w tym jeszcze tygodniu.

— Oboje księstwo Modeńscy bawią obecnie w Wiedniu, mylną była przeto wiadomość, jakoby księżna w Lindau w Bawaryi u familii swojéj zamieszkać miała.

— *Gazeta wiedeńska* zamieszcza (o czém już podaliśmy w *Czasie* wiadomość telegraficzną) patent cesarski z dnia 1go września tyczący się wewnętrznego urządzenia, spraw szkolnych i naukowych tudzież politycznego stanowiska kościoła ewangielickiego obu wyznań tj. helweckiego i augsburskiego w Węgrzech, Chorwacyi, Słowenii, Województwie serbskiém i Banacie temeskim. Patent ten kontrasygnowany jest przez wszystkich ministrów koleją dawności urzędowania, a między nimi podpisany jest Arcyks. Wilhelm jako szef naczelnéj komendy armii, która zarazem mieści w sobie ministeryum wojny. Ponieważ pierwszy raz na tym akcie rządowym znajdujemy wymienionych ministrów, przeto wymieniamy ich w tym porządku, w jakim się znajdują ich podpisy, tj. Arcyksiążę Wilhelm — Hr. Rechberg — Hr. Thun — Bar. Bruck — Hr. Nadasdy — Bar. Hübner — Hr. Gołuchowski.

Pomieniony patent z dwóch powodów niema dla kraju naszego znaczenia, raz, że się odnosi do wymienionych powyżéj krajów koronnych, powtóre, że liczba protestantów zamieszkałych w Galicyi jest niezmiernie mała i ogranicza się do pewnych tylko rodzin osiadłych po miastach znaczniejszych. Rząd, jak to *Gazeta wiedeńska* mówi w części swéj nieurzędowéj, zamierza we wszystkich prowincyach uwzględnić należycie przedstawienia właściwych władz kościelnych wyznań protestanckich z uszanowaniem stosunków historycznie uprawnionych i zachowaniem o ile można faktycznych. Patent powyższy rozstrzyga kwestyę korporacyi kościelnéj, a wewnętrzne urządzenie stosunków kościelnych tych wyznań będzie się mogło rozwijać w synodach jeneralnych, wychodzących z wolnego wyboru współwyznawców. Zasada samorządu tak w reprezentacyi jako i w zawiadowaniu majątkiem kościelnym i instytutowym utrzymuje się w myśl ustawy z r. 1791, a reprezentacyę interesów kościelnych pod tym względem sprawują zgromadzenia. Co się tyczy strony dogmatycznéj kapłaństwa, rząd trzymał się ściśle zdań panujących w kościele obu wyznań protestanckich. Równocześnie N. Pan uwolnił bar. Wernera radzcę dworu i prezesa konsystorzy obu wyznań w Wiedniu od obowiązków prezydyum, a w miejsce jego zamianował aż do dalszego czasu przełożonym pomienionéj władzy kościelnéj radzcę ministerstwa wyznań religijnych, Józefa Andrzeja Zimmermanna, dozwalając mu zastępować się przez którego z członków obu konsystorzy.

Jeżeli ustawa ta wielkiéj jest wagi dla prowincyj węgierskich, których mieszkańcy w znacznéj części są protestantami, osobliwie wyznania helweckiego, to jest kalwińskiego, to niemniéj ma ona znaczenie swoje ze względu na stanowisko Austryi w Niemczech. Dzienniki północnych Niemiec oddawna, mianowicie zaś od zawarcia konkordatu ze stolicą apostolską, używały religii za materyał, z którego kuły groty swe na Austryę, zarzucając jéj nietolerancyę i upokorzenie wyznań protestanckich. Upatrywały one bowiem w konkordacie nie tyle akt uznający usamowolnienie kościoła katolickiego z pod władzy świeckiéj, która od czasów Cesarza Józefa II sekularyzowała niejako kościół, ile raczéj przywiléj nadający kościołowi katolickiemu przewagę nad innemi wyznaniami i upośledzający te ostatnie. Niniejszy patent staje się tém w stosunkach państwa do kościoła protestanckiego, czém jest konkordat w stosunkach państwa do kościoła katolickiego. O ile zaś autonomia kościelna jest w patencie tym zupełną i doskonałą — nie do nas o tém orzekać.

— *Oestr. Ztg* donosi z Wenecyi d. 6go b. m. że sądy doraźne zaprowadzone w prowincyach Vicenza i Belluno, rozciągnięte zapewnie również zostaną na cały kraj wenecki, gdyż bandy rozbójnicze zaczynają się szerzyć po kraju. I tak przed kilku dniami banda około 30 ludzi licząca, uzbrojona częścią w broń palną, częścią w kosy i kije, naszła wśród dnia białego wieś Frasinetta w prowincyi Rovigo, obsadziła takową, wybrała 1000 złr. kontrybucyi od właściciela, tudzież znaczną ilość żywności i wina i ustąpiła grożąc podpaleniem wsi, jeżeliby ją zdradzono. Mimo tego dano znać o tem do władzy i oddział wojska i żandarmeryi poszedł w pogoń za bandą. Jak włościanie opowiadają, składa się ona ze zbiegów wojskowych i ochotników z oddziału Garibaldego. Wojsko i żandarmerya chwytają często takich rozbójników.

— Gdy na mocy postanowienia cesarskiego z d. 2go marca 1849 r. każdorazowy minister spraw wewnętrznych jest zarazem kuratorem akademii umiejętności, przeto urząd ten obejmuje również hr. Gołuchowski.

— Ponieważ liczne zarzuty czyniono po dziennikach z powodu bezużyteczności wyprawy odbytéj po morzach przez fregatę „Novara“, a nadto krążyły pogłoski o niesłychanych kosztach téj podróży, przeto *Gaz. Augsb.* w liście z Tryestu zapewnia, że koszta te niedoszły półmiliona złr. licząc w to urządzenie fregaty do téj podróży i płace załogi okrętowéj tudzież uczonych, którzy podróż odbywali, a wypadłyby mniéj jeszcze, gdyby potrącono płace oficerów majtków, gdyż te należałyby im się i wtedy nawet, gdyby podróży téj niebyli odbyli. Kupcy w Tryeście chcą podać jeszcze prośbę o nową wyprawę do Japonii w celach handlowych.

Królestwo Polskie.

Wiadomo, iż w Królestwie Polskiem język polski jest urzędowym we wszystkich władzach sądowych i administracyjnych, oraz wykładowym we wszystkich szkołach i zakładach naukowych. Wprawdzie za rządu cesarza Mikołaja usiłowano zaprowadzić język rosyjski wykładzie wielu przedmiotów w gimnazyach; lecz usiłowanie to nie powiodło się; mimo przepisów, musiano nauki wykładać w istocie w języku polskim, a przymus do uczenia się po rosyjsku z zaniedbaniem mowy rodzinnéj, wywołał tylko w młodzieży niechęć i odrazę do języka rosyjskiego i tem większe w swojem zamiłowanie. Dzisiaj jednak w akademii medycznéj warszawskiéj jak również w gimnazyach i szkołach realnych językiem wykładowym jest język polski.

Co się tycze władz, język polski nie przestał ani chwilę być urzędowym we wszystkich władzach sądowych i administracyjnych, w zarządzie banku i instytucyj. Chociaż niektórzy doradzcy cesarza Mikołaja popierali usilnie myśl zruszczenia Królestwa, jednak zaprowadzono język rosyjski jedynie w administracyi poczt i komor, wyłączywszy te dwie gałęzie służby publicznéj z pod zarządu Rady Administracyjnéj Królestwa i przydzieliwszy je pod bezpośrednie zawiadywanie ministerstwa rosyjskiego. Lecz nawet w zarządzie poczt i komor używano jedynie w służbie wewnętrznéj języka rosyjskiego, w stósunkach zaś z publicznością, język polski pozostał w używaniu. W r. z. na mocy postanowienia cesarskiego następnie rozporządzenia Rady Administracyjnéj przywrócono zupełnie język polski w zarządzie poczt, a rozporządzenie to tyczące się języka w téj gałęzi służby publicznéj weszło w zupełne i natychmiastowe wykonanie. Dzisiaj przeto ze wszystkich władz Królestwa jedynie zarząd komor, podporządkowany bezpośrednio pod rosyjskie ministeryum skarbu, używa w służbie wewnętrznéj języka rosyjskiego, zachowując język polski w stósunkach z publicznością; we wszystkich innych władzach język polski jest urzędowym, tak, iż nawet władze sądowe Królestwa w razie korespondencyi z władzami sądowemi w Cesarstwie, piszą do nich po polsku, na co tamte odpowiadają po rosyjsku. Spodziewają się jednak, że i w zaarządzie komor język polski przywrócony zostanie i komory pod zarząd Rady Administracyjnéj powrócą; tem więcéj, że manipulacya rosyjska zaprowadzona na komorach, mnożąc licznemi formami bezpotrzebną pisaninę na którą uskarżają się powszechnie we wszystkich władzach rosyjskich, zmusiła do zaprowadzenia większéj liczby urzędników a przeto do pomnożenia kosztów administracyi komor, tak iż wszystkie dochody z komor i ceł pochłania utrzymanie tychże komor i straży granicznéj; kiedy przeciwnie komory zostając pod zarządem Rady Administracyjnéj Królestwa z manipulacyą na nich polską, przynosiły znaczny dochód po potrąceniu kosztów utrzymania.

Ciągle jeszcze mają w Królestwie nadzieję, że cesarz Aleksander który wiele uczynił dla oświaty w Rosyi podnosząc między innemi akademię petersburgską, moskiewską, kijowską, charkowską przez usunięcie więzów krępujących wykład nauk oraz zaprowadzając tak znakomitą na korzyść ludzkości reformę w zakładach naukowych wojskowych, o któréj to reformie oddzielnie pisaliśmy, — przywróci w Warszawie uniwersytet aleksandryjski. Założenie akademii medycznéj uważano za pierwszy krok w tym celu. Spodziewano się i jeszcze spodziewają, iż założenie akademii prawniczéj będzie naturalnym dalszym krokiem, że te dwie akademie, wraz z istniejącą akademią duchowną staną się trzema wydziałami uniwersytetu, któryby następnie uzupełniono utworzeniem wydziału filozoficzno-filologicznego. Potrzeba wydziału prawnego jest wielka i nagląca. Zaprowadzenie przy gimnazyach dorywczego wykładu ustaw istniejących nie może zastąpić systematycznego i humanitarnego wykładu prawa; zrodzi tylko kastę rabulistów a nie prawników, gdy szczątki generacyi prawników wychowanéj w uniwersytetach warszawskim i wileńskim, które dziś jeszcze są filarami świata urzędniczego w Królestwie, znikają coraz bardziéj. Wyznaczenie kilka stypendyów dla młodzieży Królestwa uczącéj się prawa w uniwersytetach rosyjskich, nie może ani zastąpić ani wynagrodzić krajowi braku szkoły prawniczéj w Królestwie. Po sprawiedliwości zresztą cesarza Aleksandra spodziewano się, że gdy każda prowincya cesarstwa ma swój uniwersytet, nie odmówi tego dobrodziejstwa i téj nieodzownéj potrzeby Litwie i Królestwu, i sprawdzą się wreszcie tylokrotnie powtarzane a zawsze dotąd zawodem kończące się pogłoski o przywróceniu uniwersytetów warszawskiego i wileńskiego.

Francya.

Artykuł *Monitora* o którym mówimy w artykule wstępnym a którego treść według depeszy telegraficznéj podaliśmy w ostatnim numerze naszego dziennika, brzmi w całéj swéj osnowie jak następuje;

„Zdaje się na pierwszy rzut oka, iż niepotrzeba faktów tłómaczyć, skoro same przez się przemawiają. Jednakowoż, gdy namiętności lub intryga przekrzywiają rzeczy najprostsze, niezbędnem jest przywrócić właściwy ich charakter, aby każdy mógł ocenić pochód wypadków z należytą świadomością sprawy.

„W miesiącu lipcu r. b. skoro armie francusko-sardyńska i austryacka stały w obec siebie między Adygą a Mincio, szanse z obu stron były prawie równe: jeżeli bowiem armia francusko-sardyńska miała za sobą wpływ moralny otrzymanych zwycięstw, to armia austryacka liczebnie była silniejsza i opierała się nie tylko o groźne fortece, lecz nadto o całe Niemcy, gotowe za pierwszym znakiem danym, ująć się za nią. Co gdyby było nastąpiło, Cesarz Napoleon musiałby ściągnąć swe wojska z nad brzegów Adygi i wysłać je nad Ren, a wtedy, sprawa włoska, za którą przedsięwzięto wojnę mocno była narażoną jeżeli nie straconą.

„W tak trudnych okolicznościach, Cesarz sądził, iż korzystnem byłoby dla Francyi naprzód, a na-

stępnie i dla Włoch zawrzeć pokój, byle tylko pod warunkami zgodnemi z programatem jaki sobie założył i użytecznemi dla sprawy któréj chciał usłużyć.

„Pierwszem pytaniem było dowiedzieć się, czyliby Austrya ustąpiła traktatem zdobytego na niéj kraju; drugiem, czyby się zrzekła szczerze supremacyi jaką nabyła nad całym półwyspem; czyby uznała zasadę narodowości włoskiéj, przypuszczając system at federacyjny; nakoniec czyliby przystała na obdarzenie Wenecyi takiemi instytucyami, któreby z niéj uczyniły prawdziwie włoską prowincyą.

„Co się tyczy pierwszego punktu, Cesarz austryacki ustąpił bez uporu zdobyte terytoryum; co się zaś tyczy drugiego, obiecał jak najobszerniejsze dla Wenecyi koncesye, przypuszczając za podstawę dla przyszłéj jéj organizacyi stosunek Luxemburgu do Związku Niemieckiego; lecz za te koncesye kładł on jeden warunek *sine qua non*, powrót Arcyksiążąt do swych państw.

„Tak więc kwestya stawiała się bardzo jasno w Villafranca: albo Cesarz nie miał nic zawarować dla Wenecyi i ograniczyć się do korzyści bronią nabytych, lub też aby otrzymać ważne koncesye i uznanie zasady narodowości, musiał przystać na powrót arcyksiążąt. Zdrowy rozsądek wskazywał przeto jak sobie miał postąpić, bo przecież nie szło tu bynajmiej o to, aby przywracać arcyksiążąt za pomocą obcego wojska, lecz przeciwnie, aby wrócili z rękojmią należytą za pomocą wolnej woli mieszkańców, którychby się starano przekonać jak wiele zależy na tym powrocie pomyślny obrot sprawy wielkiéj ojczyzny włoskiéj.

„Otóż w kilku słowach, wykład prawdziwy negocyacyi w Villafranca, i widoczną jest rzeczą dla każdego bezstronnego umysłu, że Cesarz Napoleon otrzymywał za pomocą traktatu pokoju tyleż a może i więcej aniżeli był zdobył za pomocą broni. Przyznać nawet wypada, że Cesarz Napoleon widział nie bez uczucia głębokiéj sympatyi ową otwartość i stanowczość z jaką Cesarz Franciszek Józef zrzekał się w interesie pokoju europejskiego i w chęci przywrócenia dobrych stosunków z Francyą, nietylko jednej z najpiękniejszych swych prowincyj ale nadto jeszcze i polityki, niebezpiecznej może, ale w każdym razie nie ogołoconéj ze sławy, która dotąd zapewniała Austryi panowanie nad Włochami.

„I w rzeczy saméj jeżeli traktat był szczerze wykonanym, Austrya nie była więcej dla półwyspu owem mocarstwem nieprzyjaznem i stojącem na przeszkodzie wszelkim dążnościom narodowym, zacząwszy od Parmy do Rzymu, a od Florencyi do Neapolu, ale przeciwnie stawała się mocarstwem przyjaznem, skoro przystawała dobrowolnie na to, aby przestać być mocarstwem niemieckiem z téj strony Alp i aby rozciągnąć narodowość włoską aż do brzegów Adryatyku.

„Z tego co poprzedza łatwo pojąć, że gdyby po zawarciu pokoju, losy Włoch powierzone były ludziom zajętym bardziej przyszłością wspólnej ojczyzny aniżeli jakowem małem odrębnem powodzeniem, celem ich usiłowań byłoby było rozwijać a nie przeszkadzać następstwom traktatu z Villafranca. Cóż prostszego i patryotyczniejszego, w istocie, jak rzec do Austryi: Życzysz sobie powrotu arcyksiążąt? Dobrze, niech i tak będzie; ale wtedy wykonaj lojalnie obietnice tyczące się Wenecyi: niechaj otrzyma życie sobie właściwe; niechaj ma administracyą i wojsko włoskie, jednem słowem, niechaj Cesarz Austryacki zostanie z téj strony Alp tylko wielkim księciem Weneckim, tak jak król Holenderski jest tylko W. księciem Luksemburskim dla Niemiec.

„Możeby nawet w skutek negocyacyj szczerych i przyjacielskich dało się było otrzymać od Cesarza Austryackiego, iżby przyjął kombinacye więcej odpowiednie życzeniom objawionym w księstwach Modeńskiem i Parmeńskiem.

„Cesarz Napoleon, po tem co się stało, mógł rachować na rozsądek i patryotyzm Włoch, i sądzić że pojmą przyczyny jego polityki, które się dają streścić w tych słowach: „Zamiast narażać się „na wojnę europejską, a tem samem zamiast narażać niepodległość swego kraju; zamiast wydawać jeszcze trzysta milionów i wylewać krew „50,000 żołnierzy, Cesarz Napoleon przyjął pokój, „który sankcyonuje pierwszy raz od wieków narodowość półwyspu. Piemont, który przedstawia „szczególniéj sprawę włoską znajduje w nim znacznie powiększoną swoją potęgę, a w razie utworzenia konfederacyi, będzie w niéj odgrywał główną rolę; lecz jeden warunek nakłada się wszystkim tym korzyściom, to jest powrót dawnych „domów panujących do swych państw.“

„Sądzimy jeszcze, że zdrowa część narodu zrozumie ten język, bo inaczéj cóż się stanie? Rząd francuzki już oświadczył: arcyksiążęta nie zostaną wprowadzeni do swych państw za pomocą obcéj siły, lecz część jedna warunków pokoju w Villafranca nie będąc wykonaną, Cesarz austryacki wolnym będzie od wszelkich zobowiązań względem Wenecyi powziętych. Niepokojony demonstracyami nieprzyjacielskiemi na prawym brzegu Padu, utrzymywać będzie stan wojenny na lewym brzegu i zamiast polityki pojednawczéj i pokojowéj, odrodzi się na nowo polityka nieufności i nienawiści, która sprowadzi nowe zaburzenia i nowe nieszczęścia.

„Zdaje się, iż wiele sobie wróżą z kongresu europejskiego; my go sami bardzo żywo pragniemy, lecz wątpimy, aby kongres lepsze otrzymał dla Włoch warunki. Kongres żądać będzie to tylko co słuszne, a byłożby słusznem żądać od jednego mocarstwa ważnych koncesyj, nie ofiarując mu w zamian odpowiednich wynagrodzeń? Jedynym środkiem byłaby wojna; ale niechaj się Włochy nie zwodzą, jedno jest tylko mocarstwo w Europie co prowadzi wojnę *dla idei*: tem mocarstwem jest Francya, a Francya skończyła swe zadanie.“

Włochy.

Korespondencya Austryacka donosi z Bononii 6go b. m. co następuje: Tutejsi władcy usiłują zatrzeć wszędzie ślady rządów legalnych. Od 1 września znikły herby papieskie z tutejszych znaczków pocztowych. Dyktator Farini w Modenie, orzekł bez ogródki wcielenie Modeny do Piemontu, zaprowadzając dekretem swoim z d. 2go b. m. statut piemoncki. Niepodobna aby uszło uwagi dyktatora, że akt ten jest widocznem naruszeniem warunków traktatu z Villafranca. Ale właśnie sądzą, że on i jego partya, lubo szczególniejszą wszędzie kładą wagę na jednozgodność wotów, czego nie można nie widzieć, próbowali świeżo téj taktyki, aby bardziej jeszcze zawikłać stosunki i wymusić gwałtowne postanowienia. Dyktator Parmy zamierzył dopuścić się nowego aktu terroryzmu przeciw tym żołnierzom i oficerom, którzy pozostali w wierności dla księżnéj rejentki i wzbraniali się wejść pod chorągwie rewolucyjne; przeciwnie ma być wytoczony proces, który może uznać ich za zbiegów. Arcybiskupi Pizy, Florencyi, Lukki i Sieny jako naczelnicy prowincyj kościelnych tego imienia w Toskanii, przesłali do rządu tymczasowego energiczne i pełne godności oświadczenie, w którem protestują przeciw obu okólnikom ogłoszonym w *Monitore Toscano* z d. 25 sierpnia. Szło tam bowiem o poddanie duchowieństwa toskańskiego pod bezpośredni nadzór władz rewolucyjnych. Sądzą, że sufragani-biskupi pójdą również za przykładem metropolitów. Tutejszy konwent (zgromadzenie w Bononii) nie poprzestał na orzeczeniu względem przyłączenia się do Piemontu, lecz zarazem miesza się w sprawy nawet marchij umbryjskich, za któremi chce przesłać adresa do Cesarza Napoleona i do Wiktora Emanuela.

Gazzetta di Modena z dnia 3go b. m. zamieszcza wzmiankowany powyżej dekret, mocą którego ustawa konstytucyjna sardyńska z r. 1848 zaprowadzoną zostaje w księstwie Modeńskiem. Dekret ten brzmi:

„Dyktator krajów modeńskich i parmeńskich.

„Zważywszy, że lud przez bezpośrednie i powszechne głosowanie ponowił uchwalenie unii z konstytucyjnem królestwem Króla Imci Sardyńskiego, a zgromadzenie deputowanych jednozgodnie unię tę zatwierdziło i utrzymało w mocy swéj; zważywszy, że w moc tych postanowień prowincye odpowiednio do woli narodowéj uważane są i uważane być mają z prawa za części integralne tego królestwa; zważywszy, że ustawa konstytucyjna Piemontu jest publicznem prawem zasadniczem monarchii sardyńskiej, stanowi:

„Art. 1. Wydany został nakaz ogłoszenia ustawy konstytucyjnéj państwa sardyńskiego z d. 4 marca 1848. Art. 2. Aż do zupełnego zjednoczenia prowincyj modeńskich z monarchią sardyńską, władza prawodawcza i wykonawcza sprawowaną będzie przez Dyktatora, na podstawie dekretu zgromadzenia narodowego z d. 23 sierpnia 1859 r. pod zastrzeżeniem rękojmi konstytucyjnych. Art. 3. Naczelnicy ministerstw sprawiedliwości i t. d. mają sobie polecone wykonanie tego dekretu.

„Dan w Parmie w pałacu narodowym dnia 2go września 1859 r.

(podp.) *Farini.*“

— Florencki dziennik *Nazione* zamieszcza następujący list księcia Poniatowskiego datowany z Florencyi z d. 2 września.

„Panie Redaktorze! Od chwili mojego tu przybycia, wszystkie dzienniki toskańskie i piemonckie uderzały na mnie w sposób taki jakiego najmniéj oczekiwać mogłem. Z pocisków tych wynika: 1) że zaprzeczają jakobym był posłem JCMci Cesarza Francuzów; 2) że utrzymują o mnie takie rzeczy, które w wysokim stopniu uwłaczają mojéj dobrej sławie. Co się tyczy pierwszego punktu, rządowi toskańskiemu znaną jest prawdziwość wyjaśnień, które w tym przedmiocie udzielone były margrabiemu de Ferrière posłowi Francuskiemu, częścią ustnie, częścią na piśmie. Co do drugiego, czuję potrzebę zaprotestowania osobiście przeciw oszczerstwom miotanym na mnie. Jeżeli jako prywatny człowiek byłem zawsze dalekim od intryg, to w moim charakterze reprezentanta Francyi wstydziłbym się uciekać do tak podłych i haniebnych środków. Zadaję kłamstwo wszystkim na mnie rzucanym nieprzyzwoitym skargom, zadaję im kłamstwo w imieniu mojem i w imieniu Francyi; spodziewam się, że przeszłość moja świadczyć będzie za mojem obecnem i przyszłem postępowaniem. Oczekuję po bezstronności Pana, że niniejsze moje oświadczenie umieścisz w najbliższym numerze swego dziennika. Proszę przyjąć i t. d.

J. Poniatowski.“

— *Monitor Toskański* z d. 5go b. m. podaje dwie proklamacye. Pierwsza rządu tymczasowego brzmi jak następuje:

„Toskańczykowie! Król Wiktor Emanuel przyjął nasze życzenia i oparty na prawie, które z nich wypływają dla niego, popierać będzie sprawę naszą przed Europą. Dzięki temu wielkiemu czynowi, Toskania staje się napowrót ziemią włoską bez śladu obcego panowania. Po tylu wiekowych niezgodach, prowincye półwyspu skupiają się własnowolnie około wspaniałego obrońcy niepodległości włoskiej. Mężni mieszkańcy dolin podalpejskich, bracia oswobodzonych Lombardczyków, podają rękę Toskańczykom i ogłaszają, że wszyscy są dziećmi jednéj ojczyzny. Starodawna nasza sława literacka łączy się z siłą wojskową Piemontczyków; każde plemie włoskie przynosi swe skarby do ogólnéj spuścizny. Tym sposobem nie będzie jedna prowincya wasalką drugiej, ale rzeczywiście utworzy się naród. Winszujemy sobie, żeśmy żyli dość długo, aby się doczekać tego wspaniałego widoku zgody i zbierać pierwsze jéj owoce. Wytrwajmy w naszych usiłowaniach i bądźmy gotowi na wszelkie próby, aby zapewnić tryumf sprawie równie słusznéj jak świetnéj. Dan we Florencyi 4 września 1859 r.“ (podpisy członków rządu).

Druga odezwa czyli manifest burmistrza Florencyi téj jest osnowy:

„Życzenie Toskanii zostało wysłuchane. Wiktor Emanuel przyjmuje ofiarowane mu przez nas połączenie się pod jego berłem konstytucyjnem, aby utworzyć królestwo silne, mające na zawsze zapewnić niepodległość Włoch. Szczęśliwa ta wiadomość napełniająca radością dusze nasze, dokonywa wielkiego wypadku w historyi kraju naszego. Zapewnia nam ona, iż wkrótce będziemy mogli osiągnąć jedność narodową, owo najwyższe dobro, za którem wzdychamy. Serce nasze czuje potrzebę oddania się radości po minionych troskach i obawach. Wdzięczna Florencya uczci jutro rzęsistem oświetleniem dzień w którym nowe i nierozwiązalne węzły łączą ją z innemi miastami królestwa podalpejskiego. Dan na ratuszu we Florencyi dnia 3 września 1859 r.

(podp.) *F. Bartolomei.*“

Daléj *Monitor Toskański* donosi o owéj uroczystosci i o dekrecie rządowym na wybicie dwóch medali, które mają być pamiątką dwóch wiadomych uchwał zgromadzenia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W dniu 24 sierpnia odbył się w Stanisławowie rzadki obrzęd złotego wesela po 50-letniem pożyciu wspólném p. Franciszka Tomanka obywatela lwowskiego, niegdyś przełożonego w wydziale miejskim miasta Lwowa, deputowanego na sejm galicyjski, i ozdobionego złotym medalem za zasługi położone dla miasta Lwowa podczas piastowania przez długie lata różnych urzędów obywatelskich. Obrzęd ten odprawiony został w kościele w obecności licznego duchowieństwa i rodziny jubilatów zamieszkałéj w Stanisławowie i okolicy. Po obrzędzie religijnym i stósownéj przemowie kapłana, udano się do mieszkania jednego z synów jubilata, gdzie zabawa połączyła liczne grono krewnych i przyjaciół.

— We wsi Łozowéj, należącéj do dóbr Szlechciniec, w obwodzie Tarnopolskim, odbył się, jak nam piszą z Tarnopola, obrządek położenia kamienia węgielnego pod nowy kościół parafialny obrządku rzymsko-katolickiego, mający stanąć kosztem właścicieli tych dóbr pp. Józefa Światopełka Zawadzkiego i żony jego Sabiny z hr. Bąkowskich. Jeszcze w d. 7 maja r. b. poświęcono tam grunt pod budowę tego kościoła, w przytomności p. Starosty obwodowego, wielu obywateli z okolicy i licznie zgromadzonych parafian, a po nadejściu zezwolenia zwierzchności duchownéj, położono w dniu 27 sierpnia, po odprawieniu nabożeństwa przez miejscowego proboszcza, kamień węgielny téj budowy, już w ciągu lata na kilka łokci nad poziom z kamienia ciosowego wyprowadzonéj. Jest to już jedenasty dom boży z twardego materyału, który w ciągu ostatnich lat dziesięciu powstaje w obwodzie Tarnopolskim.

— *Sieb. Bote* opowiada przypadek, w którym chłop pewien oskarżony był o niezapłacenie należytości 9 zł. 97 c. Mocą wyroku sądowego przystąpiono do egzekucyi i sprzedaży jego chałupy i gruntu, które poszły drogą licytacyi za 493 zł. 20 c. Koszta procesu wyniosły 8 zł. 50 c., koszta zaś egzekucyi aż 76 zł. 37 c. Ażeby więc ściągnąć należytość nie wynoszącą spełna 10 zł. narobiono kosztów 84 zł. 87 c. to jest ośm i pół raza więcéj niż sama należytość wynosiła. Dziennik ten nie mówi jeszcze, ile zeszło czasu na skończenie procesu i egzekucyi, i ile zapisano papieru.

— *Oester. Ztg* donosi ze Stuttgardu, że jeden z uczniów tamecznego gimnazyum, chłopiec 13-letni powziął myśl zamordowania Cesarza Napoleona. Mając w kieszeni kilkanaście reńskich dostał się koleją żelazną do Palatynatu, przebył granicę francuską i dążył ku Paryżowi w zamiarze zabicia Cesarza podczas wjazdu jego do Paryża na czele armii, podobnie jak Staps chciał zamordować Napoleona I w Schönbrunn w r. 1809. Gimnazyasta nie dostał się jednak do Paryża, bo przytrzymany przez policyę w Weissenburgu mieście alzackiem, przyznał się do wszystkiego. Władze francuskie nie wzięły wszakże téj rzeczy na seryo, lecz poczytawszy ją za wybryk egzaltacyi dziecinnéj, zatrzymały chłopca póty tylko, aż ojciec jego uwiadomiony o tym wypadku, przybył po niego i zabrał go z sobą. Niedoszły ten królobójca chodzi znowu do szkoły.

— Wiadomość podana naprzód przez „Korespondencyę Austryacką“ o wybuchu nowego wulkanu w kraju weneckim między Agordo i Belluno, niepotwierdza się. *Gaz. di Venezia* podaje list z samego miejsca, to jest z Canale pisany w dniu 30 sierpnia, który temu zaprzecza. Wszelako dało się tam uczuć w d. 25 b. m. silne trzęsienie ziemi, przy czem widziano płomienie, takowe jednak miały powstać z zapalenia się w tem miejscu ścierni. Inny zaś list z Belluno donosi, że podczas trzęsienia ziemi dał się istotnie słyszeć huk, ziemia się rozpadła i wyleciał ze szczeliny słup dymu, który jednak natychmiast ustał.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Zürich 11 września. Wczoraj odbyła się półtorogodzinna narada między pełnomocnikami austryackimi i francuskimi. Jeden kuryer francuski przybył tu, a inny wyjechał ztąd.

Turyn 10 września. Poselstwo toskańskie złożone z pp. Lajatico, Peruzzi i Matteucci przybyło właśnie do Paryża.

Parma 9 września. Zgromadzenie rewolucyjne uchwaliło adres do Cesarza Napoleona, potwierdziło rząd tymczasowy Fariniego i zawotowało usunięcie od tronu domu burbońskiego.

Dzienniki francuskie milczą, powtarzając notę *Monitora*. Co najwięcéj, że jeden lub drugi pozwoli sobie parafrazę jego; i tak: *Siècle, Patrie, Constitutionnel* i *Presse* zupełnie żadnych nie pozwalają sobie czynić uwag; *Débats* objaśniają ją małym komentarzem, wytykając wszelako antagonizm polityki francuskiéj z angielską; *Pays* daje komentarz pochwalny; *Gazeta francuska* przyklaskując polityce cesarskiéj, dodaje, że dosyćby było odwołać się szczerze do wyborów powszechnych we Włoszech środkowych, aby warunki konwencyi z Villafranca były zupełnie wykonane. Jedna *Opinion nationale*, ma śmiałość oświadczyć, iż Włochy powinny iść swą koleją, lepiéj bowiem dla nich mieć silne i niepodległe Włochy wyższe, niż całe Włochy skonfederowane, a na pół tylko wolne.

Jeżeli jednak z listów pisanych z Paryża do dzienników belgijskich sądzić można, to wrażenie, jakie artykuł *Monitora* sprawił w Paryżu, objawia się przez obawę i niespokojność. Nie mówi się już o niespodziance. *Monitor* dotknął wojny, lecz stronę jej niejasno przedstawił. Paryż, o ile piszą, nie przypuszcza, aby się Włochy cofnęły; również przypuścić niechce wojny, ale jakąś nową kombinacyę na korzyść Francyi; kombinacya ta jednak byłaby nowem zawikłaniem z Anglią i w tem właśnie źródło największéj obawy.

Jak donoszą z Monachium z d. 10 b. m., nuncyusz papiezki w tém mieście książę Chigi został zawezwany telegrafem do Rzymu, dla wzięcia udziału w obradach nad ważnemi reformami administracyjnemi; niewiadomo kiedy będzie z powrotem.

W połowie tego miesiąca odbędzie się, jak twierdzi urzędowa *Gazeta lipska*, zjazd głównych członków stronnictw demokratycznego i konstytucyjnego, którzy byli przystąpili do oświadczenia podpisanego w Eisenach. Zjazd ten ma się odbyć w Frankfurcie n. M. i mieć na celu utworzenie jednéj wspólnéj partyi narodowéj.

Wiadomości z Carogrodu przez Tryest sięgają do 3go września. Najważniejszą z nich jest doniesienie o wzroście zaburzeń na Krecie: tameczna ludność grecka, któréj żądania od dwóch lat to na drodze legalnéj, to z bronią w ręku przedstawiane, nieodniosły całkowitego skutku, oburzona przeciw wybierającym nowe podatki, rzuciła się na nich i zabiła kilku. Porta posłała parę batalionów w posiłku wojskom w Krecie stojącym. W Carogrodzie utrzymywano, iż odkryto zmowy między Kreteńczykami a wychodźcami kreteńskiemi w Grecyi mieszkającemi. — Z świata dyplomatycznego tureckiego jedna jest tylko wiadomość, iż posłowie szwedzki p. Cotlett i hiszpański złożyli sułtanowi listy wierzytelne. — Wiadomość z Turcyi azyatyckiéj donoszą, że Erzerum, niedawno zniszczone przez trzęsienie ziemi, doznało powtórnie téj klęski a nadto nawiedzone zostało nową, to jest pożarem.

Do tych wiadomości z Stambułu, listy nadeszłe ze stolicy tureckiéj przez Marsylią dodają ważne dosyć doniesienie, iż deputacya cerkieska przybyła z Kaukazu i przedstawiła się Porcie a następnie w poselstwom francuskiemu, angielskiemu, austryackiemu i amerykańskiemu; wzywa ona pomocy Turcyi i oświadcza że Czerkiesi nie zdołają się oprzeć podwojnemu naciskowi sił rosyjskich, i będą musieli się poddać jeżeli od sułtana nie otrzymają pomocy. Mniemamy, iż jestto deputacya tylko od właściwych Czerkiesów czyli ludów zachodniego Kaukazu; gdyż ludy wschodniego Kaukazu to jest Dagestanu i Czeczni, gdzie włada Szamyl i gdzie główna toczy się walka, skocentrowane przez Szamyla, pokładają nadzieję jedynie w swojem orężu i poświęceniu i w swoich niedostępnych górach.

Świeża poczta z Chin, która przybyła 3go t.m. do Aleksandryi w Egipcie, przynosi ważną wiadomość. Stósownie do traktatu pokojowego z Chinami zawartego, posłowie angielski i francuski mający w Pekinie rezydować, płynęli do téj stolicy rzeką Peiho, w towarzystwie znacznéj eskadry wojennéj. Pisaliśmy już, iż uznano za stósowne, aby orszak ten wojenny towarzyszył posłom, wiedziano albowiem, iż rząd chiński chcąc jak zwykle pominąć i nie wykonać warunków traktatu, postanowił bądź co bądź siłą nawet wzbronić posłom przyjazdu do Pekinu, gdzie jednak już rezyduje poselstwo rosyjskie. W tym celu rząd chiński naprawił umocnienia nad rzeką Pejho, będącą wodnym gościńcem do Pekinu i postawił tam znaczną liczbę wojsk. Gdy eskadra francusko-angielska wpłynęła na Peiho, była przyjętą przez Chińczyków z obu stron ogniem działowym tak silnym, iż trzy okręty angielskie przedziurawione kulmi zatonęły, 16tu oficerów angielskich zostało zabitych, a sam admirał raniony. Poselstwa musiały powrócić do Szanghaj. Dwóch sekretarzy poselstw, angielski i francuski wiozą o tym wypadku szczegółowe wiadomości do Londynu i Paryża. Mniemamy, że to zdarzenie i główna jego przyczyna, niespełnienie przez Chińczyków traktatu, spowoduje nową wojnę mocarstw zachodnich przeciw Chinom. Dalsze lecz niepewne wiadomości mówią, że także poseł rosyjski został z Pekinu wypędzony. Wypadek ten spowodowałby groźniejszą może jeszcze dla Chin wojnę z Rosyą, bo wojnę z państwem graniczącém z Chinami i wywierającem już wielki wpływ na plemiona mongolskie.

Cesarz marokański umarł i spodziewają się w tym kraju zaburzeń.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 12 września.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	382	374
Ruble obrączkowe agio.	10	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	88¼	82
Srebro nowe. . . . złr.	121	120
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 80	9 60
Napoleondory 20-fr. . . . „	9 70	9 50
Dukaty holenderskie ważne. . . „	5 60	5 48
„ austryackie . . . „	5 72	5 60
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	84 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . „	74 —	73 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	78 10	77 10
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . „	65 —	62 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100	99

Wiedeń 12 września. (telegraf.)	złr.	c
Augsburg 100 złreń.	103	50
Hamburg 100 Marków	91	50
Londyn 10 ₤.	125	80
Paryż 100 franków	48	30
Dukat	5	90
5% Metaliki.	73	50
4½% „	65	25
4% „	58	25
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	297	50
„ „ 1839.	117	50
„ „ 1854.	109	—
Pożyczka narodowa	78	10
Obligacye indemn. galic.	73	—
Akcye Bankowe	869	—
„ kolei północnéj	1810	—
„ kredytu ruchomego	204	50
„ kolei francusko-austryackiéj	258	—

Lwów 9 września.	żądają	płacą
Dukat holenderski.	5 56	5 51
„ austryacki	5 67	5 59
Półimperyał rosyjski.	9 65	9 53
Rubel rosyjski	1 81	1 83
Talar pruski	1 80	1 76
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	81 88	81 —
Oblig. indemn. bez kupon.	74 —	73 25
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 12	78 10

Warszawa 10 września.	żądają	płacą
Półimperyały. . . rubli	—	5 52
Obligi skarbowe . . . „	92 55	—
kupon	—	1 77 7/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 75	14 72
kupon	—	13

Wrocław 10 września.	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	83¼	—
Polskie bilety bankowe	87 5/12	—
„ listy zastawne,	86½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	86 1/12
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 1go Sierpnia 1859 r.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 10 do 12 września.

HOTEL POLLERA. Schindler Antoni właś. dóbr z Balic. Kulczycka Ottylia ob. z Polski. Smolkowa Leon. żoną adw. z córką z Krynicy. Tymiński Józef kandydat z Szczawnicy. Uherek Józef radca z Węgier. Pora Adolf urzędn. z Górcau. Heineman Adolf kup. kup. z Wrocławia. Altman Józef, Forel Maurycy kupcy, Gross Jakub Maurycy z Bielska. Bineis Karol adjunkt z Karlsbadu. Jędrzejowski Henryk właś. dóbr z Jasieńka. Jełowicki Tomasz ob. z żoną z Prus. Gramatyka Franc. urz. z Jaworznia. Cohn Leopold kup. z Szląska. Passek Aleksander kandydat z Moskwy. Skrzyński Ksawery wł. dóbr z Królestwa. Wiktorowa Julia, Waligórska Natalia wł. dóbr z Gorszyc. Czuczawa Antoni ob. z żoną z Cieplic. Fryderyk Wiedburg oficer pruski z żoną z Drezna. Kulczycka Ottelia, Salentina Elżbieta, Zbyszewski Bruno, Zarębski August, ob. z Polski. Bickel Konrad, kupiec z Ołomuńca. Sternbach Leon kupiec ze Lwowa. Anna Baronowa Bamberg żona jenerała z familiją ze Lwowa. Madoszewski Wincenty urzędnik z familiją z Szczawnicy. Sappentschitz Max kup. z Wiednia. Paufar Józef młynarz z Wiednia. Frei Antoni profesor z Berlina. Wiśniewski Franciszek proboszcz z Szląska. Löffler Leopold artystą z Galicyi. Brandt Alexander ob. z Tarnowa. Schwartz Rudolf kupiec z Wadowic.

Wyjechali: Liedling fab. do Polski. Ziembińska E. z siostrą, Jełowiecki Tomasz z żoną, Zbyszewski Bruno, Zarepski August ob. do Polski. Freisler Ferdinand Vogager do Bielska. Hauhes Franciszek adjunkt z żoną do Tryłacza. Schwenner Ernst, Krebs Emil kup. do Lwowa. Czuczawa Anton obywatel z żoną i synem do Lwowa. Czedzidłowski Jakób doscent do Wiednia. Wollman Alois kupiec do Tarnowa. Altschel Fridrich kapelmistrz, Hamermeister Eugenia śpiewaczka na prywatne mieszkanie. Uziembło Tadeusz kupiec do Wiednia. Pora Adolf urzędnik do Gorki. Heuneman Adolf kupiec do Wiednia. Ultman Józef kupiec do Bielska. Bineis Karol adjunkt do Alczyk. Gramatyka Franciszek urzędnik do Jaworzna. Passek Aleksander kandydat do Littka. Leon Hernbach wojażer do Wiednia. Jraj Antoni profesor do Jąss. Paufar Józef młynarz do Balic. Selimder Antoni wł. dóbr do Balic. Gross Jakub fabrykant do Biały. Brandt Aleksander ob. do Prus. Uhgërek Józef radca do Bochni.

W Drukarni „CZASU“

URZĘDOWE.

(731) Konkurskundmachung. (2-3)

[N. 18,583.] Zu besetzen sind im Bereiche der k. k. Finanz Landes-Direction für West-Galizien und Krakau zwei stabile Konzipistenstellen, eine der II. Classe mit 735 fl., eine der III. Classe mit 630 fl. österr. Währ. jährlichen Gehaltes, eventuel zwei derlei provisorische Stellen mit 630 fl. österr. Währ., der IX. Diätenklasse.

Bewerber haben ihre dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, Standes, Religionsbekenntnisses, der juridischen Studien, der bisherigen Verwendung, der Kenntniss der polnischen oder andern slavischen Sprache, und der mit gutem Erfolge abgelegten Prüfung für den Konzeptsdienst, endlich unter Angabe der etwaigen Verwandschafts- und Schwägerschaftsverhältnisse mit Finanzbeamten dieses Bereiches im Wege der vorgesetzten Behörde bis letzten September 1859 bei der Finanz-Landes-Direction in Krakau einzubringen.

Krakau am 26. August 1859.

Obwieszczenie.

Wysoka ck. komenda jeneralna krajowa postanowiła rozporządzeniem z dnia 28 sierpnia r.b. Nr. 17021 sekcya 3 oddział 3, aby w celu zapełnienia ile możności uszczerbu, jaki niektóre obwody Galicyi poniosły w skutek odstawy koni przez kraj dostarczonych, te konie, które z powodu redukcyi armii są zbytecznemi, wyprzedane zostały.

Z tych będą przedane w Rzeszowie 74 sztuk lekkich. w Tarnowie 50 sztuk lekkich, w Jaśle 89 lekkich na dniu 21 września rb., w Bochni 100 sztuk lekkich, w Wadowicach 81 sztuk ciężkich 22go bm., w nowym Sączu 100 sztuk lekkich na dniu 27go września r. b. za gotowe pieniądze więcéj ofiarującemu. Na Kraków przeznaczonych 200 sztuk ciężkich a 34 lekkich koni. Odbywa się przedaż we wtorek i piątek każdego tygodnia.

Z c. k. komendy wojskowéj w Krakowie.

Kundmachung.

Um jene Lücken, welche durch die Pferdeabstellung vom Lande in einigen Kreisen Galiziens entstanden sind, nach Thunlichkeit wieder auszufüllen, hat das hohe k. k. Landes-General-Kommando mit Verordnung vom 28ten August d. J. Sekt. III Abthg. 3, Nro 17,021 den Verkauf der durch die Armee-Reduction entbehrlich gewordenen Pferde beschlossen. Von diesen Pferden werden zu Rzeszów 74 Stück leichte, zu Tarnow 50 St leichte, zu Jaslo 89 St. leichte am 21. d. M. zu Bochnia 100 St. leichte, zu Wadowice 81 Stück schwere am 22ten d. M.; zu Neu Sandec 100 St. leichte am 27. September d. J. an den Meistbiethenden gegen gleich baare Bezahlung veräussert. Zu Krakau geschieht der lizitatorische Verkauf der hiezu bestimmtem 200 St. schweren und 34 St. leichten Pferde an jedem Dienstag und Freitag. (753-1-3)

Vom k. k. Besatzungs-Truppen-Commando zu Krakau.

(736) Ogłoszenie Licytacyi. (2-3)

Na mocy ugody z dnia 18go października 1855 między wysoką administracyą państwa z jednéj a uprzywilejowanym austryackim narodowym bankiem z drugiéj strony, dobra skarbowe w okręgu rządowym krakowskim leżące, mianowicie:

Wiśniowa, Prądnik i Czernichów

w drodze publicznéj licytacyi, a to najprzód w kilku sekcyach a potem w całéj objętości sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w poniedziałek dnia 17 października 1859 r., a w razie potrzeby w następujących dniach od godziny 10éj z rana do godziny 2éj po południu, w zabudowaniu urzędu ekonomicznego pod Zamkiem w Krakowie.

Bliższe wiadomości o objętości pojedynczych kupna przedmiotów, ceny fiskalnéj tychże, i warunków kupna, udziela narodowy bank w Wiedniu, jakoteż urząd kameralno-ekonomiczny pod Zamkiem.

Chęć kupna mający mogą w celu obejrzenia pojedyńczych przedmiotów zgłosić się do zwyż wspomnianego urzędu ekonomicznego w Krakowie pod Zamkiem.

Wiedeń dnia 1go września 1859.

Inseraty.

Dobroczynne ofiary

Dla nieszczęśliwych Grudzińskich, wpłynęły na moje ręce w dniu 12 b. m. od pani N. N. złr. 10; pocztą z Sambora nadesłano złr 3 w. a. i 2 Cwancygiery stare; — przytem uprasza się Sz. Dobr. aby nadsełając swoje dary bezimiennie raczyły oznaczyć litery pod jakiemi mają być zapisywanymi; gdyż to dla mnie jest koniecznem ze względów na porządek kontroli, i uniknienie nadużyć wcisnąć się mogących.

Kraków 12 września 1859.

(757-1) Dr. ***Jakubowski Maciéj.***

CENNIK
NASION PASTEWNYCH
obowiązujących do ostatniego Października.

Ponieważ najodpowiedniéj siać trawy przed zimą, bo ogólnie wiele wilgoci wymagają do skiełkowania, a w te jesień obfituje; przeto w mniejszéj ilości potrzeba na obsianie morgi, bo każde zejdzie ziarko, a zapewniony większy zbiór paszy, bo zeszłe ma czas do rozkrzewienia się silnego z początkiem wiosny. Z tego powodu można już nabyć u podpisanych wraz ze stosowną informacyą postępowania i wszelkiemi żądanemi objaśnieniami po cenach w **monecie konwencyjnéj** za jedne **mierzycę** czyli **pół-korca** niżéj naznaczonych nasion.

Liczba pierwsza po zamianowaniu trawy położona. znaczy ilość garncy (około) na obsianie morgi; — czem więcéj kto zasieje, tem zbiór większy sobie zapewnia.

Liczba druga, ile lat ta trawa zasiana wytrwać może.

Liczba trzecia, ilość w przecięciu zbioru siana z morgi austryackiéj.

Głoski **BB.** oznaczają grunt bardzo biedny, lichy zupełnie wyjałowiony.

Głoska **B.** biedny i słaby w siłę pognojów zupełnie wyczerpnięty.

Głoska **Bm.** bardzo mierny, z jaką taką jeszcze siłą.

Głoska **M.** mierny. **D.** dobry. **Bd.** bardzo dobry.

Głoska **W.** wilgotny, mokry raczéj zimny nieprzepuszczalny **S.** suchy.

Worek z szarego płótna 20 kr. mk. wraz z zapakowaniem porachowany będzie, przy każdym pół-korcu.

Obstalunki złr. 50 m. k. wynoszące w 24 godzinach będą wyprawione i kosztem naszym franco przesłane na stacyę kolei wskazaną. Za pewność przesyłki, to jest, że dojdzie na miejsce żądano, jako i dorodność nasienia i siłę kiełkowania zaręczamy.

		złr.	kr.
1)	**Trawa Miodowa.** 4—3—30. B. S. i W. . . na pastwiska bardzo odpowiednie, bo prędko się odradza.	3	—
2)	**Bromus** (stokłosa) **kletoki** 5—1—40. B. S. i W. . . w glebach słabszych z koniczyną zasiany, powiększa ich zbior o 20 cent. na mordze. Pola nim posiane w jesień, na wiosnę zbiór siana dają.	3	30
3)	**Bromus mollis.** 4—1—35. M. . . trawa bardzo pożywna.	6	—
4)	**Tymoteusz** (bardzo drobne nasienie) . .	12	—
5)	**Kostrzewa czerwona** 4—5—40. M. W. .	9	—
6)	**Kostrzewa owcza** 3—5—40. B. S. . . szczególnie odpowiednia na pastwisko, bo spasiona zaraz odrasta.	8	—
7)	**Kostrzewa łąkowa** 4 5—40. D. W. . .	8	—
8)	**Psia trawa kupkowa** 3—6—55. Bd. . .	12	—
9)	**Rajgras francuski** 6—8—50. D. . . .	7	—
10)	**Rajgras angielski** 4—4—40. M. . . .	7	—
11)	**Mietlica pospolita** 1—4—25. BB. S.W. .	16	—
12)	„ **olbrzymia** 2—4—35. M. . .	12	—
13)	**Wyka szara** 20—1—45. D. . . .	4	—
14)	**Hopetoun** 16—1—40. D. W. . . .	8	—
15)	**Mięszanka** N. I. (8-10) (1-2) 25. BB. S. .	4	—
16)	„ N. II. (8-10) 2 (30 35) B. W. .	5	—
17)	„ N. III. (7-8) (2-3) (35-40) Bm. S. i W. . .	7	—
18)	„ N. IV. 5—3 (40-45) M. i D. .	8	—
19)	„ N. V. 4—5 (45-60) D. i Bd. 9 do 12 złr.		

Podawszy rodzaj gleby i jéj przeznaczenie, Mięszanki będą stosownie dobrane — a w droższych, dodane rośliny łąkowe jakiemi są wyczki, groszki, lotusy, koniczyny i t. p. stanowią ich cenność i nie znam handlu, aby w takiem urozmaiceniu były do nabycia.

			złr.	kr.
20)	**Sporek mały** . . .	funt wied.	—	15
21)	**Sporek wielki** . . .	„ „	—	15
22)	**Setarium** germanicum **Mohar** . .	„ „	—	10

(w handlach przezwany), daje doskonałéj paszy dla krów zżęty na świeżo.

		fun. wied.	złr.	k.
23)	**Sorghum Saccharatum** . . . (potrzeba 1½ funt. wied. na morgę).	„ „	1	—
24)	**Sorghum Jmphy.** . . .	„ „	2	—
25)	**Koński ząb** kukurudza . . .	„ „	10	—

Uwaga. Trzy ostatnie, jeżeli dożraleją, co jest nadzieja, tem samem będą aklimatyzowane.

Klecza-górna, poczta Wadowice.

(714-3-4) ***Henryk ze Sławna* i *Syn.***

W domu Komendy Fortecy na Stradomiu Nr. **9** na drugiem piętrze są różne **Meble, Kocz** i **para Koni** z **szorami** z powodu wyjazdu z wolnéj ręki do **sprzedania.**

(755-1-3)

Une Gouvernante munie de bons certificats, enseignant le français par principes, ainsi que ce qui concerne la première instruction des enfants, cherche à se replacer auprès d'un ou deux élèves dans une famille distinguée. — S'adresser port payé sous le chiffre P. T. poste restante Léopol. (726-3)

Posadę Nadleśniczego
lub
Inżyniera lasowego

w znaczniejszem Państwie, życzy sobie objąć zostający obecnie w służbie rządowéj przy taksowaniu lasów nieżonaty, 35 lat liczący, urzędnik, któren dobremi świadectwami swe techniczne i leśnickie uzdolnienie wykazać potrafi, egzamin rządowy z samoistnego zarządzania lasami z dobrym skutkiem złożył; biegłość w praktycznem miernictwie jako też w koncepcie i rachunkowości, tudzież język niemiecki i polski posiada, i z swego dotychczasowego działania w służbie rządowéj 9cio-letniéj zupełnie zaspokajające dowody złożyć zdoła. — Odnośne odezwy raczą być znakami pocztowymi opatrzone, i pod Adresą *A. Z.* poste restante *Dobromil* przesłane. (646-8)

MASZYNY i NARZĘDZIA



ROLNICZE
WSZELKIEGO RODZAJU

sprowadza po cenach najtańszych (bez liczenia sobie komisowego) ze wszystkich słynnie znanych Fabryk, a mianowicie z Fabryki ***Karola Beermanna*** w **BERLINIE,**

i zapewniając Komittentom swym najgorliwsze zajęcie się interesem onych, uprasza o obstalunki na **Młocarnie** konne lub ręczne, **Sieczkarnie, Siewniki, Żniwiarki Wialnie, Młynki** wszelkiego rodzaju, **Pompy, Pługi, Maszyny do szrutowania** ziarna lub **gniecenia ziemniaków** przy Gorzelni używanych itp., poleca przytem wielki Skład swój

prawdziwego Angielskiego Cementu

(Portland-Cement z fabryki Robin et Son w Londynie) i

Cementu Rzymskiego

(Roman-Cement) po najumiarkowańszéj cenie i w najlepszym gatunku sprzedawane.

Gatunek Cementu, o którym tu mowa, znanym już jest powszechnie jako materyał budowlany przeciw **wilgoci i psuciu się murów** najskuteczniéj używany, a jako z pierwszéj ręki i z najlepszych Fabryk sprowadzony, przewyższa tak w swéj dobroci, jako i co do ceny, wszystkie inne do nas czasami sprowadzane Wapna hidrauliczne.

Dom Handlowy pod firmą:

ANTONI HOELZEL,
W KRAKOWIE.

(653-6)

FABRYKA KOTLARSKA
W OPAWIE
(w Szląsku austryackim) pod L. 177 na wyższym Rynku
PIOTRA SZUMLAKOWSKIEGO

poleca swoje **wyroby kotlarskie** tak miejscowéj, jako też i zagranicznéj świetnéj Publiczności, niemniéj Właścicielom fabryk Cukru, Gorzelń, Browarów i innych zakładów, znane już od kilku lat z doskonałego i prędkiego wykończenia poruczonych sobie robót w tym zawodzie, a mianowicie Fabryka ta wyrabia: Maszyny i Aparata dla Cukierń, Gorzelń, Browarów, oddając zamówioną robotę na czas oznaczony dokładnie wykończoną.

Wyroby te przez swe składy w zastosowaniu do różnych zakładów i fabryk tak są skomplikowane w ułożeniu, że prawie ⅓ część wydatku przy opalaniu jak równie i liczby robotników oszczędzają; nadto Fabryka ta wyrabia Naczynia miedziane kuchenne, wszelkie gatunki Rur, Sikawki do gaszenia ognia i inne (wyroby te są każdego czasu gotowe do nabycia).

Właściciel zatém téj Fabryki jako tutejszy znany szanownym Obywatelom Szląska, Morawy i Galicyi, pochlebia sobie, że w zamawianiu robót do wykonania nie będzie pomijanym, jak równie z drugiéj strony, że osoby zamawiające roboty, nie zostaną zawiedzione. (632-4)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
10	2	330" 84	+12'8	97	zachodni słaby	pochmurno	deszcz		
	10	330 94	10 0	95	„ „	„		+8'4	+15
11	6	330 60	8 6	97	„ „	„			
	2	330 92	+12'4	76	„ „	„	„		
	10	331 11	9 8	85	„ „	„		+8'8	+13'0
12	6	330 73	8 0	87	„ „	„			

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*